

Parlament Europejski jest gotowy rozpocząć negocjacje z Radą UE w sprawie wprowadzenia cyfrowego euro. Jednocześnie Europejski Bank Centralny (EBC) przygotowuje się do pilotażu, który ma ruszyć w drugiej połowie przyszłego roku. Bank szacuje, że jeśli przepisy w tej sprawie udałoby się przyjąć w tym roku, pierwsza emisja cyfrowej waluty mogłaby nastąpić w 2029 roku.

Parlament Europejski w lipcu br. zgodził się na rozpoczęcie negocjacji z Radą UE w sprawie przepisów dotyczących cyfrowego euro. Negocjacje będą prowadzone z Radą UE, której pracom w drugiej połowie 2026 roku przewodniczy Irlandia.

Cyfrowe euro to unijny projekt, którego celem jest wprowadzenie cyfrowej formy pieniądza. Ma to być cyfrowa waluta emitowana przez EBC i dostępna dla wszystkich w strefie euro.

*Europa potrzebuje cyfrowego euro, ponieważ musimy zaradzić niedopuszczalnemu poziomowi zależności w obszarze płatności cyfrowych. Jesteśmy w 100 proc. zależni od dostawców spoza Unii Europejskiej oraz od decyzji podejmowanych poza nią* – podkreśla Fernando Navarrete, hiszpański poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia Partido Popular oraz EPL, sprawozdawca, który będzie przewodniczył zespołowi negocjacyjnemu PE.

Cyfrowe euro ma być łatwe w użyciu i przystępne ze względu na podobieństwo do innych rozwiązań w zakresie płatności cyfrowych. Obywatele mają mieć dostęp do niego za pośrednictwem specjalnego rachunku w cyfrowym euro lub e-portfela, udostępnianych przez ich bank lub innego pośrednika. Utworzenie podstawowego portfela cyfrowego euro i korzystanie z niego będzie bezpłatne. Planuje się wprowadzenie limitu kwot cyfrowego euro, jakie osoby fizyczne mogą posiadać w danym momencie w swoim portfelu. Dzięki temu ma być wykorzystywane głównie jako środek płatniczy.

*Dane osobowe i prywatność stanowią najwyższy priorytet przy projektowaniu cyfrowego euro, dlatego przewidzieliśmy dwie różne funkcjonalności. Mamy wersję online, która bardziej przypomina to, co już znamy, na przykład systemy kartowe lub płatności natychmiastowe. Poziom prywatności jest nawet wyższy niż ten, który obowiązuje w przypadku porównywalnych cyfrowych środków płatniczych - tłumaczy hiszpański europoseł. - W przepisach przewidzieliśmy również możliwość stworzenia tzw. funkcjonalności offline, której poziom prywatności jest równoważny z poziomem zapewnianym przez gotówkę. Nie ma więc pośrednika, połączenia, rejestru. Cała transakcja odbywa się bezpośrednio między urządzeniami płatnika a odbiorcy. Nikt więc nie ma o tym wiedzy, ponieważ nie ma nikogo pośredniczącego.*

Pośrednicy tacy jak np. banki mieliby dostęp do danych osobowych jedynie w zakresie wymaganym prawem unijnym, w tym m.in. przepisami o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Wykorzystywanie danych do celów komercyjnych wymagałoby wyraźnej zgody użytkowników.

*Bezpieczeństwo cyfrowego euro to takie samo wyzwanie, przed jakim stoją inne cyfrowe środki płatnicze, np. systemy kartowe. Jako Parlament wymagamy od dostawcy, którym jest Europejski Bank Centralny, najwyższego poziomu odporności. Nie jest to jednak problem dotyczący wyłącznie cyfrowego euro. Dotyczy to wszystkich cyfrowych środków płatniczych. Odnosi się to również do bezpieczeństwa rachunków bieżących w kontekście depozytów bankowych oraz cyfrowych wersji innych narzędzi. Istnieją problemy związane z atakami hakerskimi, którymi należy się zająć, i właśnie dlatego mamy inne akty prawne UE, takie jak DORA - rozporządzenie poświęcone właśnie odporności operacyjnej -*

podkreśla Fernando Navarrete.

Unijne rozporządzenie DORA (Digital Operational Resilience Act), które zaczęło być stosowane w styczniu 2025 roku, ma na celu zapewnienie, że banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, firmy inwestycyjne i inne podmioty finansowe są gotowe wytrzymać zakłócenia w obszarze technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT), w tym m.in. cyberataki czy awarie systemów, reagować na nie i odzyskiwać sprawność po nich.

*Oczywiście standardy te są jeszcze wyższe w przypadku cyfrowego euro – mówi hiszpański polityk. – Jednak nic nie jest całkowicie odporne na awarie. Musimy inwestować i się uczyć. Nowe technologie rozwijają się tak dynamicznie, że dzisiejsze problemy nie będą problemami jutro. I właśnie tego wymaga prawodawstwo od EBC - ciągłego inwestowania w celu utrzymania odporności.*

14 lipca br. EBC wybrał 36 dostawców usług płatniczych (PSP) z całej strefy euro do udziału w pilotażu cyfrowego euro. Ćwiczenie pilotażowe ma kluczowe znaczenie dla przetestowania funkcjonalności technicznej i procesów operacyjnych cyfrowego euro, a także dla udoskonalenia doświadczeń użytkowników. Ma się rozpocząć w drugiej połowie 2027 roku i potrwać rok. Pilotaż odbędzie się w EBC i 19 krajowych bankach centralnych w strefie euro.

Jak podkreśla europoseł, to od EBC zależy termin wprowadzenia cyfrowego euro. Szacuje się, że będą na to potrzebne 2,5-3 lata.

*Tyle potrzebujemy na opracowanie i przetestowanie infrastruktury, ponieważ na razie dysponujemy jedynie projektem tekstu prawnego, a następnie trzeba to zrealizować pod względem technicznym - jest to produkt wymagający intensywnego wykorzystania technologii informatycznych - oraz przetestować. Takie szacunki usłyszałem, gdy przedstawiciel EBC przybył do Parlamentu, aby wyjaśnić, jakie są ich plany. To w przybliżeniu przeniesie nas w okolice 2029–2030 roku – mówi Fernando Navarrete.*

W swoim stanowisku PE podkreślił, że wszyscy dostawcy usług płatniczych, w tym banki, dostawcy pieniądza elektronicznego, urzędy pocztowe i regulowani dostawcy kryptowalut, mogliby dystrybuować cyfrowe euro w całej UE. Większość firm byłaby zobowiązana do jego akceptacji, a wyjątki dotyczyłyby osób samozatrudnionych oraz małych i mikroprzedsiębiorstw, które nie akceptują innych płatności cyfrowych.

*Ten projekt jest w tej chwili dyskutowany w elitarnych gronach. Ktoś, kto dzisiaj już funkcjonuje na tym poziomie technicznego zaawansowania, jak banki, wielkie firmy, firmy informatyczne, już wdrożył to cyfrowe euro, w umowach o płatności są te kwestie uwzględnione. Natomiast moim zdaniem przeciętny Kowalski w Unii Europejskiej ma niską świadomość tego, jak to będzie działało i ma małą wiedzę o zagrożeniach - uważa Bogdan Rzońca, poseł do Parlamentu Europejskiego z Prawa i Sprawiedliwości i EKR. - Parlament dąży do wprowadzenia cyfrowego euro, Komisja Europejska również, natomiast EKR nie jest entuzjastą tego rozwiązania. Uważamy, że może ono bardzo różnie zadziałać na przeciętnego mieszkańca Unii Europejskiej i przedsiębiorców.*

Wśród obaw, o których mówi europoseł, pojawia się ryzyko związane z atakami hakerskimi, awariami, a nawet celowym blokowaniem środków.

*My trochę protestujemy przeciwko cyfrowemu euro. Chcemy pozostawić do wyboru każdemu korzystanie*

Kategoria: Rozwój i fundusze

Opublikowano: środa, 19, sierpień 2026 11:57

Ewelina Kocemba

Odśłony: 143

---

*z tych rozwiązań. Nie negujemy w całości wszystkich, ale uważamy, że sprowadzenie wszystkich operacji bankowych do cyfrowego euro ogranicza wolność obywateli - zaznacza polski europoseł. - Przede wszystkim mówi się o tym, że cyfrowe euro ograniczy pranie brudnych pieniędzy, wszystkie transakcje będą pod kontrolą, nie będzie różnego rodzaju kryminalnych sytuacji związanych z płatnościami, płaceniem poza rachunkiem czy fakturą. My to rozumiemy, ale też nie zgodzimy się na to, żeby każdy musiał korzystać z cyfrowego euro, skoro może z gotówki.*

Zgodnie z projektem cyfrowe euro ma uzupełniać banknoty i monety, a nie je zastępować. W grę wchodzi zapewnienie dodatkowego wyboru przy dokonywaniu płatności. Jednocześnie gotówka jako środek płatniczy ma zostać zachowana.

*To obywatele Europy decydują, czy im się to podoba, czy nie. Dlatego to rozwiązanie wzmacnia wolność, ponieważ daje ludziom większy wybór i do nich należy decyzja o tym, czy z tego skorzystać - wskazuje Fernando Navarrete.*

Jeden z wniosków Komisji Europejskiej w ramach pakietu jednolitej waluty, nad którym w lipcu głosował Parlament Europejski, dotyczył właśnie wzmocnienia gotówki. Zgodnie z proponowanymi zapisami kraje strefy euro byłyby zobowiązane do zapewnienia i regularnego monitorowania dostępności gotówki, szczególnie dla grup wrażliwych. Przedsiębiorstwa z kolei nie mogłyby zakazać używania gotówki. Z sierpniowego komunikatu EBC wynika, że w strefie euro 92 proc. firm posiadających fizyczne punkty sprzedaży akceptuje gotówkę, co czyni ją najpowszechniej akceptowaną formą płatności. Poziom ten odbił wyraźnie po spadku obserwowanym w okresie pandemii.

*Wzmacniamy oba rozwiązania, aby zapewnić obywatelom pełną dostępność obu opcji. Będzie to osobista, indywidualna decyzja. Być może trend w kierunku cyfryzacji będzie się utrzymywał lub nasilał, a może nie. Powtarzam, nie jest to decyzja narzucona z góry. Nie podejmujemy jej my, politycy, ale podejmujemy ją - jako konsumenci i sprzedawcy - poprzez codzienne decyzje - zapewnia europoseł sprawozdawca. - Z doświadczeń innych krajów, które w ostatnich latach bardzo szybko przeszły proces cyfryzacji, wynika, że obserwujemy niewielki powrót do gotówki. Jednak to zależy od decyzji ludzi. Nie jest to narzucane odgórnie.*

Źródło: IP